



Film - na który czekano

Sprawozdawcy prasy paryskiej na XX Festiwalu Filmowym w Wenecji przy jeli z uznaniem film polski „Pociąg” Jerzego Kawalerowicza. Specjalny wystawnik dziennika „Le Parisien Libéré” stwierdza, że był to „pierwszy, dobry film, jakiego oczekiwano z niecierpliwością od czterech dni” i uważa Kawalerowicza za poważnego kandydata do nagrody złotego lub srebrnego lwa.

Dziennik podkreśla w recenzji, że film wskazuje na wrażliwość i głębię przeżyć młodego reżysera oraz jego kulturę filmową. Według słów sprawozdawcy, „film jest zarazem inteligentny i surowy, odrzuca wszelkie łatwizny i udaje mu się być jednocześnie dziełem realistycznym, neo realistycznym i dramatycznym”. (PAP)

Inne opinie patrz strona 3.

Poufne rozmowy Eisenhowera w Bonn

Rozmowy prezydenta USA — Eisenhowera z kancle-rem NRF — Adenauerem, toczyły się w czwartek od godziny 9 minut 30 w pałacu Schaumburg. Początkowo obaj szefowie rządów spotkali się tete à tete w obecności jedynie oficjalnego tłumacza. Następnie dołączyli się do rozmów: sekretarz stanu USA — Herter i minister spraw zagranicznych NRF — Brentano oraz ambasador USA w Bonn — Bruce i ambasador NRF w Waszyngtonie — Grawe. W kołach dziennikarskich przypuszczają, że głównym tematem był tym razem problem rozbrojenia.

Druga część poufnych rozmów między prezydentem Eisenhowerem a kanclerzem Adenauerem odbyła się po godzinie 15. W przerwie odbyła się konferencja prasowa.

Gdy prezydenta USA pro- szono o ocenę znaczenia zbli- żającego się spotkania z pre- mierem Chruszczowem — pre- zydent podkreślił, że spotka- nie to przyczyniło się do „roz- topienia lodów zimnej woj- ny”.

W czwartek, 27 bm., na kil- ka minut przed godziną 19 cza- su brytyjskiego przybył do Londynu prezydent USA — Eisenhower.

Powitanie prezydenta USA na lotnisku miało charakter raczej formalny. W swoim prze- mówieniu premier brytyjski podkreślił, że przed Eisenho- werem stoją trudne i skom- plikowane zadania.

Ludność Londynu witała prezydenta USA bardzo ser- decznie.

Trzeba tu podkreślić, że u- wagę przeciętnych Brytyjczy- ków zaprzęta obecnie pytanie, czy marszałek Montgomery bę- dzie zaproszony na obiad w ambasadzie USA. Jak wiado- mo, Montgomery krytykował niedawno dość ostro strategię wojenną Eisenhowera.

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Poznań
Piątek
28 sierpnia
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr. 204 (4842)

Sejm parlamentów obraduje

48 konferencja Unii Międzyparlamentarnej

Gmach Sejmu, gdzie odbywają się obrady, przybrał odświeżony wygląd. Na dziedzińcu przed salą obrad na białych masztach powiewa 50 sztandarów państw uczestniczących w obradach. Nad gmachem — flaga polska.

Delegacje zasiadają na sali sejmowej według kolej- ności ustalonej — zgodnie z tradycjami Unii — w drodze losowania.

W łóżach zaś — członkowie Rady Państwa i rządu, korpus dyplomatyczny, dziennikarze, publiczność.

W prezydium zasiadają: przewodniczący Rady Pań- stwa — Aleksander Zawadzki i marszałek Sejmu — Czesław Wycech w towarzystwie przewodniczącego Ra- dy Unii — prof. Giuseppe Codacci-Pisanelli'ego i sekre- tarza generalnego Unii — André de Blondy'a.

Po hymnie A. Zawadzki wygłasza przemówienie.

ruszyli oni różne zagadnienia wiążące się z aktualną sytu- acją międzynarodową. Wszyscy oni zastanawiali się nad dro- gami, które prowadzą do od- preżenia międzynarodowego, do umocnienia pokoju.

Senator amerykański T. Ma- chrowicz wygłosił przemowie- nie w języku polskim, mani- festując w ten sposób swoje polskie pochodzenie. Przypo- mniał iż Polska była krajem, który pierwszy odczuł skutki drugiej wojny światowej.

Ciąg dalszy obrad — 28 bm.

WIADOMOŚCI Sportowe

Po Pile przoduje nadal Podobas

WYNIKI VII ETAPU

1. Zilverberg (Hd) 4:03.55; 2. Bruning (NRD) 4:04.03; 3. Grunzig (NRD) 4:04.24; 4. Podobas 4:05.20; 5. Enthoven (Hd) 4:05.20.

KLASYFIKACJA PO 7 ETAPACH

1. Podobas 27:07.02; 2. St. Gazda 27:16.17; 3. Zilverberg (Hd) 27:21.22; 4. Grunzig (NRD) 27:24.47; 5. Ent- hoven (Hd) 27:25.37; 6. Koźlik 27:26.09; 7. Komuniewski 27:26.48.

Po dniu przerwy w Szczeci- nie, uczestnicy XVI Tour de Pologne rozegrali w czwartek VII etap wyścigu. Trasa tego

etapu podzielona była na dwie części. Najpierw kolarze je- chali na czas indywidualnie na 46-kilometrowym odcinku Szczecin — Stargard. Naj- szybszym okazał się kolarz „Warszawianki” Paradowski który uzyskał czas 1:01.40 godz., a więc doskonałą prze- ciętną 44,5 km/godz. Drugi od- cinek trasy Stargard — Pila, długości 134 km, zawodnicy przejechali już normalnie. Na mecie w Pile najlepszym był leader wyścigu Podobas w czasie 3:02.08 godz. przed Zi- lverbergiem (Holandia). Łącz- nym zwycięzcą obu części VII etapu został Zilverberg przed Niemcami Bruningiem i Grun- zigiem, oraz Podobasem i Ent- hovenem (Holandia). Podobas umocnił się na pozycji przo- downika. Wyprowadza on St. Gazdę o ok. 10 min. a Zilver- berga o ok. 16 min.

Walka na czas była bardzo ciekawa. Doskonała trasa pro- wadziła prawie cały czas lek- ko w dół, a ponadto kolarzy pchał silny wiatr.

Dziś etap Chodzież — Ka- lisz, dług. 194 km.

Polonia remisuje z... kadrą „A”

Treningowe spotkanie pił- karskie przed meczem Polska — Rumunia jakie nasi kadro- wicze rozegrali wczoraj z war- szawską Polonią zakończyło się niespodziewanym remi- sem 2:2. Bramki dla kadry zdobyli Szarzyński i Pochł a dla Polonii Żmudzki.

Skonecki w finale

Do finału międzynarodowe- go turnieju tenisowego w Mo- skwie zakwalifikowali się: Wł. Skonecki, który pokonał wczoraj Rosjanina Mosera 6:3, 6:4, 4:6, 6:3 oraz Węgier Gulyasz, który również w czterech se- tach zwyciężył Duńczyka Ul- richa. W finale debła grają Skonecki (Polska) z Ulrichem (Dania) i Gulyasz z Adamem (Węgry).

Na 12 szachownicach

W niedzielę, 30 bm. o godz. 10.30 w Klubie Lecha przy ul. Dworco- wej odbędzie się spotkanie szach- we pomiędzy reprezentacją Po- znania i Zielonej Góry. Mecz rozegrany zostanie na 12 szachowni- cach. (X)

Wokół listu N. S. Chruszczowa

W kołach dziennikarskich przewiduje się, że rząd NRF odpowie na ostatni list pre- miera radzieckiego Chruszczo- wa po przeprowadzeniu kon- sultacji z rządami francuskim i brytyjskim, których szefowie otrzymali analogiczne listy. Treść listu N. S. Chruszczowa nie była podobno omawiana podczas rozmów Adenauera z prezydentem USA. (PAP)



OTWARCIE TARGÓW LIPSKICH

30 sierpnia br. otwarte zosta- ną w Lipsku Jesienne Targi, które zgrupują 6500 wystaw- ców z 45 krajów.

Na zdjęciu: na Jesiennych Targach w Lipsku wystawio- ne będą nowe wzory słynnej porcelany weimarskiej z fa- bryki w Blankenhain, ekspor- towanej do wielu krajów. Fot. — CAF

☆

Na targi jesienne do Lip- ska wyjechała grupa handlow- ców z polskich central handlu zagranicznego. Dokonają oni kontraktacji surowców i pół- produktów dla przemysłu i rzemiosła, towarów rynkowych użytku trwałego i innych.

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P. DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM P. DIO INF WE PAP
TEL. AP INF WE TELEFONEM P. DIO
PAP INF WE TELEFONEM P. DIO
INF WE TELEFONEM P. DIO INF WE PAP

Oszczędność

Stany Zjednoczone zamierza- ją wybudować elektrownię ato- mową na Antarktydzie. Trans- port paliw konwencjonalnych na Antarktydę jest zbyt kosz- towny i wybudowanie siłowni atomowej będzie bardziej eko- nomiczne.

Franki

Francuskie towarzystwo lot- nicze „Air France” przewio- zło w roku ubiegłym 2.500.000 pasażerów. Zysk towarzystwa wyniósł 743 mln franków.

Poczekaj

USA postanowiły przedłużyć do końca br. okres zaprzesta- nia prób z bronią atomową i wodorową.

Decyzja ta podjęta została w związku z porozumieniem osiągniętym przez uczestni- ków genewskiej konferencji atomowej o przerwaniu obrad na okres 6 tygodni.

Rozgłos Sierakowa

7 wierzchowców Raymonda d'Inzeo

(Obsługa własna „Głosu”)

Coraz większy rozgłos na świecie uzyskuje Państwowa Stacja Ogierów w Sierakowie (pow. Międzybóże). Placówka ta obchodząca w bież. roku 130-lecie swego istnienia (!) dostarcza koni m. in. dla o- limpijskich ekip szeregu państw. I tak np. jeźdźcy ka- nadajscy startują w zawodach hipicznych niemal wyłącznie na polskich koniach.

— Cały świat dopomina się obecnie o sierakowskie ogiery — stwierdził dyrektor Stacji, Jan Kowalski. Ostatnio przy- gotowaliśmy 7 wierzchowców dla znakomitego jeźdźcy Italii — Raymonda d'Inzeo. Mistrz świata w jeździectwie (w kon- kursie skoków przez przesko- dy) przyjeżdża do nas po ru- maki w pierwszych dniach września.

W Sierakowie znajdują się dwie wyjątkowe stawki. Wy- jątkowe w skali światowej. Pierwsza to ogier angloarab- ski „Grossvisier” i jego 28 sy- nów. W innej stajni przy żło- bach stoją — 15-letni „Topaz” (pół krwi angielskiej) i jego 24 męskich potomków.

Sieraków może się również poszczycić aktorem filmowym. Jest nim łaciata „Cornelius”, którego oglądaliśmy w filmie pt. „Pościg”. (ak)

Ograniczenia w ruchu tramwajowym

W związku z przejazdem ko- larzy, uczestniczących w Wy- ścigu Dookoła Polski przez te- ren naszego miasta, ruch tram- wajowy na liniach: 2, 4 i 9 w piątek, dnia 28 bm. w godz. od 13—14 skierowany będzie w obu kierunkach jazdy przez Most Dworcowy.

Na liniach tramwajowych nr nr: 1, 5, 6, 8, 13, 14, 15, 16 i 17 oraz na liniach autobus-owych nr nr: 54, 55 i 62 nastą- pią krótkotrwałe przerwy w ruchu.

Nixon dziękuje za gościnę

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych — Richard Nixon nadesłał na ręce Wł. Gomułki list z podziękowaniem za przy- jęcie go w Polsce.

„Chciałbym wyrazić moje podziękowanie — pisze wicepre- zydent — za gorące przyjęcie, jakiego pani Nixon, ja i wszy- scy członkowie naszej grupy doznali wszędzie w Warszawie.

Wizyta nasza świadczy o wadze, jaką Stany Zjednoczone przykładają do swoich stosunków z Polską. Nasze zaintereso- wania dobrymi stosunkami z Polską zasadzają się na trady- cyjnych więzach przyjaźni między naszymi krajami.

Szczególnie jestem wdzięczny za to, że moja wizyta dała możliwość odbycia osobistych rozmów. W rezultacie tych roz- mów powróciłem do Stanów Zjednoczonych z lepszym zrozu- mieniem obecnej sytuacji Polski, jej dążeń i problemów. Mam również nadzieję, że dyskusja ta dała panu i innym przywódcom polskim możliwość zrozumienia naszego punktu widzenia i motywów stojących za naszą polityką.

Jeśli tak jest, będę uważał wizytę za wysoce pożyteczną.” Poza tym listy z podziękowaniem wysłał on na ręce Ale- ksandra Zawadzkiego, Józefa Cyrankiewicza, Czesława Wy- cecha, Adama Rapackiego i innych osób. (PAP)

14 tys. pożarów 690 mln zł strat na wsi

Tegoroczne upały sprzyjały klęsce pożarów. Bilans lipca bież. roku, to 2277 pożarów, które spowodowały ponad 54 miliony zł strat. Od początku roku do końca lipca zanoto- wano ogółem 14 166 pożarów, które wyrządziły straty oce- niane na blisko 300 mln. zł.

Duże szkody wyrządziły w bież. roku na naszej wsi klę- ski żywiołowe, pożary, huraga- ny, gradobicia itp., spowo- dowały w ciągu pierwszych 7 miesięcy roku straty sięga- jące około 690 mln. zł. Jest to o około 100 mln. więcej, niż Państwowy Zakład Ubezpie- czeń wypłacił rolnikom z te- go tytułu w ub. roku.

Szczególnie wzrosły na wsi szkody w budynkach i mieniu ruchomym. (PAP)

Szaleją sztormy

Po długim okresie pięknej pogody, na Morzu Północnym i Atlantyku rozszalały się sztormy. Setki statków duń- skich i trawlerów niemieck- kich musiało pospieszyć schronić się w portach.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kier. działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsierowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

OPINIE I MYŚLI

ROCKEFELLER - NIXON

W kołach politycznych Waszyngtonu coraz głośniejsze mówi się o tym, że gubernator Nowego Jorku, Nelson Rockefeller, wysunie oficjalnie swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich w przyszłym roku.

Obecnie największym powodzeniem w partii republikańskiej cieszy się wiceprezydent Richard Nixon. Podczas gdy w styczniu wypowiedział się za nim tylko 78 proc. ogółu członków partii, to w lipcu — 84 proc. W tym samym czasie liczba zwolenników Rockefellera spadła z 17 do 14 proc.

Ponieważ czas pracuje raczej na niekorzyść Rockefellera, przypuszcza się, że wysunie on swoją kandydaturę już w najbliższych miesiącach — może tuż po wymianie wizyt Chruszczow — Eisenhower.

Podkreśla się jednocześnie, że tylko Rockefeller potrafi „wtargnąć” do środowiska demokratycznego i zjednać sobie duży procent wyborców tzw. niezależnych, to znaczy trzymających się z dala od obu partii.

Rzecz znamienna. Ta sama anketa, która wykazała wzrost popularności Nixona wewnątrz partii republikańskiej, ujawnia, że wiceprezydent zostałby prawdopodobnie pokonany przez każdego kandydata partii demokratycznej, np. Stevensona, Kennedy'ego, Humphreya, gdy tymczasem jedynie Rockefeller zdolny był ich pokonać. Jeżeli następne ankiety potwierdzą ten kierunek, kandydatura N. Rockefellera nabierze większego ciężaru gatunkowego.

Należy się jednak spodziewać, że wymiana wizyt Chruszczow — Eisenhower niejedno jeszcze zmieni w sytuacji politycznej Ameryki. (API)

Proces szpiegów w NRD

Przed Sądem Najwyższym w Berlinie rozpoczął się w środę proces przeciwko 4 agentom wywiadu amerykańskiego i zachodniemieckiego, działającym na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Oskarżeni — trzech mężczyzn i jedna kobieta, zostali zwerbowani do roboty szpiegowskiej podczas pobytu w Berlinie Zachodnim. (PAP)

Z dyskusji nad planem

Poznańska FMŻ odda rolnictwu do końca bieżącej siedmioletki:

- 90.000 snopowiązałek ciągnikowych
- 17.500 pras do słomy
- 8.500 snopowiązałek konnych
- 4.800 małych kombajnów zbożowych

W obrębie zabudowań Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych panuje pozorny spokój. Nic nie wskazuje na zewnątrz, że w tam gorączkowa praca. Z biura konstrukcyjnego wychodzą raz po raz nowe pomysły, usprawnienia, udoskonalenia, modele, prototypy. W trwających od kilku tygodni gorących dyskusjach o działaniach organizacji partyjnych kształtuje się plan produkcyjny, wynikający z zadań postawionych przemysłowi maszynowemu w ogóle, a pracującemu dla rolnictwa w szczególności przez III Zjazd i II Plenum KC PZPR.

Z dyskusji i „sporów” wychodzą konkretne wskaźniki, które przeanalizuje za kilka dni ogólne zebranie partyjne i wystąpi z wnioskami na konferencję samorządu robotniczego w pierwszej połowie września. Przepracowany w ten sposób przez załogę plan produkcyjny, obejmujący okres siedmioletni, ma być gotowy w dniu 15 września br. i przedstawiony do zatwierdzenia władzom nadrzędnym.

Tak wynika z informacji, u-

Meteoryt tunguski

Sprawa nadal niejasna

MOSKWA (PAP)

Specjalna ekspedycja Akademii Nauk ZSRR zajmująca się badaniem miejsca upadku meteorytu tunguskiego, który spadł na Syberii 30 czerwca 1908 roku, zakończyła niedawno pracę, nie znalazłszy jego krateru. Poszukiwania nie dały rezultatu, mimo iż uczeni przeszli trasę prawie 800 km przecinając wzdłuż i w poprzek obszar powalonego przez meteoryt lasu.

Ekspedycja stwierdziła, że powierzchnia powalonego lasu podobna jest w kształcie do olbrzymiego koła, o średnicy około 40 km. Uczni pobrali próbki ziemi, które są obecnie poddawane badaniom laboratoryjnym, w celu wykrycia ewentualnej obecności rozpylonej substancji meteorytu.

Grupa uczonych pod kierownictwem Florenskiego jest drugą z kolei ekspedycją zajmującą się badaniem miejsca upadku meteorytu.

W roku 1927 do miejsca tego dotarł kierownik ekspedycji Akademii Nauk ZSRR L. Kulik, który stwierdził promienisty kształt zniszczenia drzewostanu w tej okolicy. Drzewa zostały rozrzucone w kształcie wachlarza, wierzchołkami w różne strony. Kulik odkrył także leje przypominające wyrwy powstające przy wybuchu dużych bomb lotniczych.

dzielonych nam przez czołową trójkę kierowniczą staroleśkiego zakładu — dyrektora technicznego — inż. W. Bernatowicza, sekretarza KZ, Leona Piśmiennego i głównego planistę Leona Grześkowiaka.

Choć to jest Fabryka Maszyn Zniwnych, jej biuro konstrukcyjne wychodzi na szerokie wody. Skonstruowano mianowicie: silos-kombajn czyli kombinację kosiarki z sieczkarnią do przygotowywania zielonek, a przede wszystkim kukurydzy na kiszonki. Seryjną jego produkcję przejmie fabryka w Pile. Z prototypu wyszedł również tzw. mały kombajn zbożowy (przyczepny) lżejszy, obrotniejszy, bardziej przystosowany do naszych warunków terenowo-glebowych. Wyprodukuje ich Staroleśka do końca 1965 roku — 4.800 sztuk.

Głównym jednak obiektem w projektowanym planie produkcyjnym będzie snopowiązałka ciągnikowa. Wejdą na warsztat dalsze typy: WC-3 i WC-4. W 1960 roku wyprodukuje się ich 10 tys. sztuk, w ostatnim roku siedmioletki produkcja osiągnie 23 tysiące — czyli łącznie fabryka odda rolnictwu na 1966 rok — 90.000 sztuk. Jako produkcja, uzupełniająca dla zaspokojenia potrzeb indywidualnych klientów, rzucona będzie na rynek snopowiązałka konna w ilości 8.500 sztuk (w siedmioletce).

Prasa do słomy, maszyna poszukiwana przez wszystkie trzy sektory w rolnictwie. Znamy ją już z przeprowadzanych prób polowych. W projekcie planu przewiduje się produkcję czterech typów — tzw. prasy stacyjne pojedyncze i podwójne, wmontowywane do

miłocarni i do kombajnów zbożowych oraz zbierające i wiążące słomę za kombajnem na polu — czyli samobieżne. Rolnictwo otrzyma ich ze Staroleśki łącznie do końca 1965 roku — 17.500 sztuk. Wszystkie one wchodzi do zestawu kompleksowej mechanizacji prac rolnych.

Zadania, stojące przed fabryką, są ogromne. Czy im zalega sprostą? Na to pytanie, dyr. Bernatowicz odpowiedział twierdząco, pod warunkiem, że hutnictwo dostarczy w przewidzianych terminach odpowiednich ilości surowca. A z tym, niestety, są poważne trudności już teraz.

— Mamy prawo się domagać — zaznaczył w rozmowie dyr. Bernatowicz — aby uchwały II Plenum w równej mierze obowiązywały naszych dostawców — tj. przemysł hutniczy. Żadnej innej pomocy i opieki nie potrzebujemy przy wykonywaniu naszych planów.

Wymaganie bynajmniej, nie wygórowane...

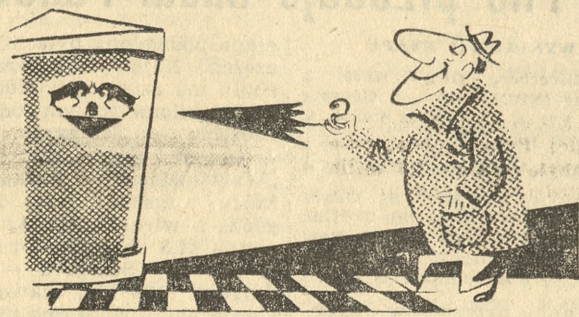
Rozmawiał:

K. Jaźwiecki

...30 sierpnia ostatnia gra miesiąca

500.000,— zł wysokie wygrane w I i II losowaniu, 5 motocykli, 10 premii wczasowych po 2.500,— zł każda, 2 telewizory, 5 pralek elektr., 3 rowery

czekają na Ciebie w „KOZIOŁKACH“



Ks.308

Ze świata wielkiej polityki

Na straży honoru...

Zachodniemiecki Bundesrat rozpatrywał w lipcu br. rządowy projekt ustawy o ochronie osobowości i honoru, który ma zabezpieczyć osobistą sferę życia obywatela przed zbyt ostrym piórem dziennikarza.

Zapowiedź takiej ustawy znalazła się już w 1957 r. w oświadczeniu rządowym Adenauera. Wówczas jeszcze sama koncepcja nie wywołała zbyt ostrych sprzeciwów. Dopiero projekt ustawy zredagowany przez bońskiego ministra sprawiedliwości Schäffera zerwał prawdziwą burzę krytyki i protestów. Zareplikowały nie tylko związki zawodowe, ale i zachodniemiecka socjaldemokracja, a nawet posłowie adenauerowskiej CDU. Zaprotestowała prasa.

Oto sformułowanie Schäffera zawarte w projekcie ustawy, przyjętym przez Izbę Królewską: „Organ opinii publicznej, gdy działa w ramach ich zadań publicznych, informując opinię publiczną i krytykując, winny mieć na uwadze uzasadniony publiczny interes”. Ta bardzo ogólnikowa formuła, nadaje się do bardzo różnorodnej interpretacji.

SZKODY MORALNE — ZYSK MATERIALNY

Prasa wyraża szczególne za niepokojenie sposobem uregulowania w projekcie usta-

wy kwestii odszkodowania za wyrządzenie tzw. krzywd moralnych. Projekt przewiduje mianowicie odszkodowanie materialne wychodząc z założenia, że w wypadkach „szkod moralnych” w związku z narazaniem czyjegoś honoru na szwank, powstają zwykłe straty materialne.

Tak więc w oparciu o projektowaną ustawę łatwo będzie można wytoczyć proces redakcji pisma, która odważyła się krytykować czy choć by tylko ujawniać pewne szczegóły życia prywatnego.

Przedstawiciele sądownictwa zachodniemieckiego na forum Niemieckiego Stowarzyszenia Studiów nad Publicystyką w związku z projektem ustawy wyrazili pogląd, że przyjęte w nim skomercjalizowanie honoru pociągnie za sobą osłabienie i zagrożenie krytyki publicznej, co w życiu publicznym może wywołać niepożądane skutki dla demokracji niemieckiej.

Kagańcowa — w gruncie rzeczy — ustawa Schäffera zagraża swobodzie przekonań w NRF. O roli prasy i możliwości oddziaływania na opinię publiczną zadecyduje ostatecznie Bundestag, gdy będzie obradował nad projektem przedłożonym przez Schäffera.

(ZAP)

IV sesja WRN

IV Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się 8 września br. w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego w Poznaniu, przy ul. Niezłomnych nr 1. Początek obrad o godzinie 9.

Projekt porządku obrad obejmuje m. in. zadania rad narodowych w rozwoju rolnictwa województwa poznańskiego.

Konkurs FOTO-PSTRYK rozstrzygnięty

Wczoraj jury konkursu na najlepsze zdjęcie fotoreporterskie pod nazwą Foto-Pstryk, zorganizowanego przez naszą redakcję i „Sztandar Młodych”, dokonało oceny nadesłanych zdjęć. W sumie otrzymaliśmy 640 prac, o bardzo zróżnicowanym poziomie. Spośród nich wybrano cztery nagrodzone i 13 wyróżnionych.

Pierwszą nagrodę — bon towarowy na zł 1.500 do „Fotoptyki” — przyznano Januszowi Gutowskiemu z Poznania (zdjęcie 1.)

Drugą nagrodę — bon towarowy na zł 1.400 do PDT — przyznano Zenonowi Sobczakowi z Poznania (zdjęcie 4)

Trzecią nagrodę — „Szarotkę” — przyznano Mieczysławowi Jarczyńskiemu z Poznania (zdjęcie 2)

Czwartą nagrodę — zegarek — otrzymała Maria Przychodźka z Poznania (zdjęcie 3).

Wyróżniono nagrodami książkowymi: Bolesława Sikorskiego, Stanisława Wiktora, Cezarego Żylińskiego, Tadeusza Stawniaka, Janę Komarnicką, Jana Kozłowskiego, Bolesława Górczaka, Michała Rajewskiego, Marka Jarczyńskiego (lat 12), Edwarda Mazurczaka, Jerzego Jankowskiego, Irenę Belczykowską, Leona Pawlaczyka.

Po nagrody należy zgłosić się do redakcji „Głos Wielkopolski” ul. Grunwaldzka 19, pokój 59. Książki zostaną przesłane pocztą. Zdjęcia nie nagrodzone można odbierać pod wyżej wskazanym adresem.

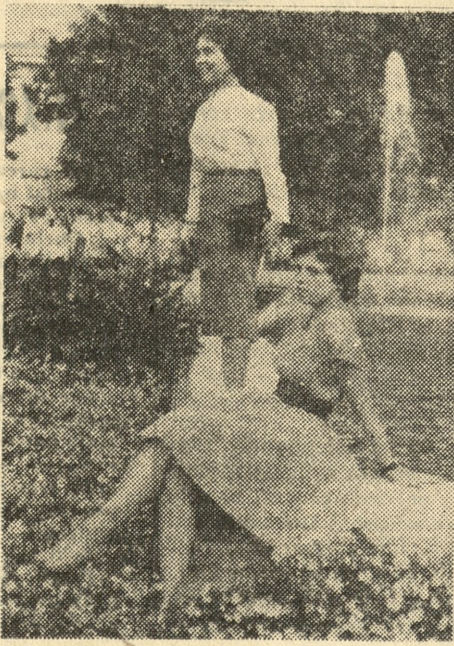
Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie dziękujemy za tak liczny udział. Serdeczne podziękowania składamy ponadto: Panu Prezesowi Polskiego Tow. Fotografików — mgr. Zygmuntowi Obrąpalskiemu za przewodnictwo jury konkursowemu, Panu Władysławowi Rutowi — fotografikowi — za konsultację techniczną dla fotoamatorów, kierownikowi Parku Kasprzaka — za udostępnienie alei parkowych, przygotowanie muszli koncertowej i uruchomienie fontanny.

Za ufundowanie nagród dziękujemy: Fotoptyce — nagroda I, Wydział Kultury PWRN — II nagroda i wyróżnienia, Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — III nagroda, Komitetowi Wojewódzkiemu ZMS — IV nagroda.

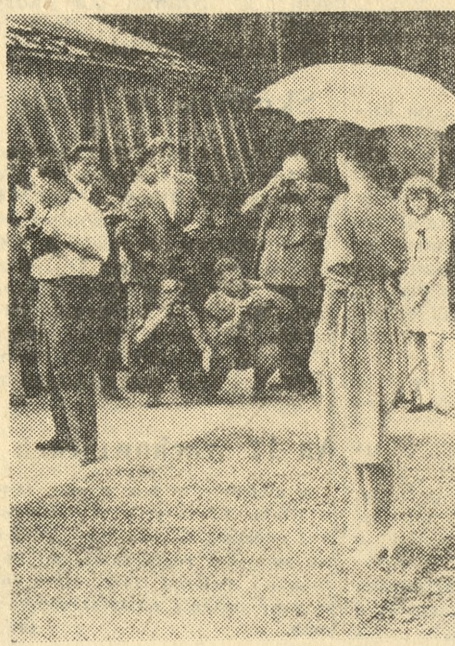
Za współudział w pokazie mody dziękujemy: MHD — Dom Odzieżowy „Elegant” ul. Paderewskiego 1, MHD — Obuwie, MHD — Art. Różnymi, Wojew. Przedś. Handlu Odzieżą i Poznańskim Zakładom Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu.



①



②



③

Aby nie walczyć z wiatrakami

ILE JEST W KRAJU NIELEGALNYCH WARSZTATÓW RZEMIEŚNICZYCH?

Zazwyczaj w odpowiedzi na to pytanie padają różne liczby, w zależności od punktu widzenia informatora. I tak np. rzemieślnicy działający legalnie mówią, że są zmagorzyowani przez nielegalnych i określają ich ilość liczbą rzędu 200 tys. Komitet Drobnej Wytwarzalności operuje liczbą kilkudziesięciu tysięcy. Bez większej przesady można chyba przypuszczać, że pozostałe zainteresowane instytucje podałyby jeszcze inne liczby.

Te rozbieżności to nie przyrędek, ale po prostu smutna kolej rzeczy dotychczasowej sytuacji ekonomicznej i przepisów regulujących sprawy rękodzieła (tym smutniejsza, że tzw. rzemieślnicze podziemie staje się rzeczywistym coraz większym problemem).

Czy rzemiosło nielegalne pojawiło się dopiero teraz?

Oczywiście nie. Obecnie wzrosła tylko szczególnie szkodliwość jego działania — przechwytywanie cennych surowców, pokatne zatrudnianie ludzi, podbijanie cen i produkcja legalnych rzemieślników itp.

Jak zwalczać te zjawiska? Zazwyczaj w takich wypadkach stosuje się dwie metody ekonomiczną i administracyjną.

W naszych warunkach je dnak zastosowanie w pełni obu tych metod, zwłaszcza zaś pierwszej — nie byłoby chyba na razie możliwe. Na przeszkodzie stanęłyby znaczne powszechnie dziwolągi

cen surowców i usług, trudności zaopatrzeniowe, ciągły głód usług itp. Poza tym — tak prawdę mówiąc — to nie bardzo wiadomo z kim należy walczyć... I to wydaje się kwestią podstawową.

Podawane na początku rozbieżności w szacowaniu ilości nielegalnych warsztatów wypływają przecież przede wszystkim z tego, że różne strony, różne instytucje kogoś innego uważają za nielegalnych wytwórców.

A więc walka z wiatrakami? I tak, i nie. Nie można przecież najogólniej powiedzieć, że nielegalnie działa ten, kto nie posiada wymaganych uprawnień, czy w wypadku ich posiadania — przekracza obowiązujące przepisy i zobowiązania. Jednocześnie — tak. Bo sprawy te reguluje tak gąszcz aktów i przepisów prawnych, że trudno w nim orientować się i poruszać nawet wytrawnym prawnorzemieślniczym „wygom”.

Ustawa o koncesjach i zezwoleniach usiłuje wprowadzić ją, ale nie zawsze jej się to udaje.

Wiadomo np., że największe kantów kwitnie na terenie rzemiosła niecechowego, tam gdzie niepotrzebne są w zasadzie karty rzemieślnicze, czy uprawnienia przemysłowe a więc pod płaszczykiem chałupnictwa, przemysłu domowego, wytwórczości ludowej i artystycznej. Konia jednak z rzędem temu, kto potrafi jednoznacznie wykazać zasadnicze różnice nie tylko między tymi poszczególnymi formami, ale wskazać również uchwytą granicę między chałupnikami, czy zajmującym się przemysłem domowym, a nielegalnym wytwórcą. Różnice te, jakkolwiek prawnie usankcjonowane, mają charakter tylko i wyłącznie konwencjonalny, zamęt za to wprowadzają niemało.

Gąszcz aktów i przepisów prawnych drobnej wytwórczości jest w istocie jeszcze bardziej zagmatwany niż to wynika choćby z przytoczonych przykładów. Konieczne jest więc jego wykarbowanie czy też na razie choćby znaczne przerzedzenie i uproszczenie. Uregulowanie tych niełatwych spraw jest podstawowym warunkiem podjęcia rozsądnej akcji zwalczania gospodarczego podziemia. Inaczej akcja ta będzie tylko Don Kichotowską walką z wiatrakami.

AGES



Sukces „Pociągu” w Wenecji

Film produkcji polskiej pt. „Pociąg” odniósł duży sukces. Korespondent Agencji Reutera podkreśla, że film ten, reżyserowany przez Jerzego Kawalerowicza, jest dużo lepszy od wyświetlanych dotychczas filmów francuskich, brytyjskich i radzieckich. Krytycy stwierdzają, że ten nowy polski film neorealistyczny podobny jest w pewnym stopniu do świetnych filmów włoskich wyprodukowanych w pierwszych latach powojennych. Podkreśla się również dobre zagranie ról przez Lucynę Winnicką i Leona Niemczyka.

Rzymski korespondent PAP pisze, iż po trzech pierwszych filmach wyświetlonych na festiwalu weneckim, został on nazwany „festiwalem przeciętności” jako że filmy wyświetlane przed „Pociągiem” nie wybiegały raczej poza przeciętny poziom.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem film polski nie zawodzi pokładanych na dziele.

(PAP)

W krainie niemych aktorów

Na zdjęciu: Pościg balonem korsarzem Palemonem. Scenka z filmu zrealizowanego przez Jerzego Kotowskiego wg. „Baśni o korsarzu Palemonie” Jana Brzechwy w Studium Filmów Lalkowych w Tuszynie

CAF — fot. GIM



Aktualne!

W razie wypadku...

Posę nieszczęśliwych wypadków wśród młodzieży szkolnej jest zaskakująco duża. Mimo najtroskliwszej opieki, uniknięcia wypadków wśród uczniów i uczennic, jest praktycznie niemal niemożliwe. Każdy nieszczęśliwy wypadek, niezależnie od szkody moralnej i fizycznej, jest źródłem koniecznych wydatków dla rodziców poszkodowanego.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń od lat już prowadzi zbiorowe ubezpieczenie własne dla młodzieży szkolnej. Roczna składka na jednego ucznia wynosi 10 złotych. Ta stawka uprawnia m. in. do otrzymania odszkodowania w wysokości 200 zł za każdy procent ustalonego inwalidztwa poniżej 40 procent, a jeżeli wynosi ono np. 60 procent, PZU przyznaje dożywotnią rentę 900 zł kwartalnie. Niezależnie od tego PZU pokrywa koszty środków ochronnych lub protez do wysokości 5.000 złotych, a także leczenie następstw nieszczęśliwych wypadków (do 3.000 złotych) nie objęte bezpłatnym lecznictwem społecznym. Ubezpieczeniem tym mogą być też objęci nauczyciele oraz inni personel szkolny. Przy tej samej stawce — 10 zł PZU wypłaca jednorazowo w razie trwałego kalectwa do 20.000 zł, a w razie śmierci — 10.000 zł.

Oczywiście jest to ubezpieczenie zbiorowe które powin-

Kłopoty z kredytowymi przerzutami

Trudności materiałowe, brak robotników, niedotrzymanie umów przez przedsiębiorstwa wykonawcze itp. często uniemożliwiają wykorzystanie przez spółdzielnie przyznanych im kredytów. Jednocześnie inne spółdzielnie niejednokrotnie odczuwają dotkliwie braki kredytowe. Przeprowadzenie przerzutów kredytów pomiędzy spółdzielniemi napotyka jednak cieżkie niemałe trudności. Oddziały Banku Inwestycyjnego czynią na ogół niechętnie tłumaczyć się brakiem odpowiednich przepisów i poleceń centrali. Warto chyba sprawę tę ostatecznie rozwiązać, chodzi przecież o groźbę zamrażania milionów złotych, tak potrzebnych spółdzielcom.

(API)

no objąć wszystkich uczniów danej szkoły (w takim wypadku szkoła korzysta z prawa bezpłatnego ubezpieczenia 10 proc. uczniów, np. z najuboższych rodzin).

W ostatnim roku szkolnym w całej Polsce ubezpieczonych było prawie 4,5 miliona młodzieży, z tego w województwie poznańskim 364.381, a w samym Poznaniu prawie 82 tys. młodzieży oraz 3.780 nauczycieli. Wkrótce zaczyna się nowy rok szkolny. W razie załatwienia formalności ubezpieczonych i dokonania wpłaty składek do 30 października PZU wypłaca odszkodowanie nawet za wypadki, które zdarzą się od początku roku szkolnego.

Starszym dla przypomnienia - młodzieży dla nauki

„Fagasować tym zafajdanym istotom...”

Przemówienia i pisma Józefa Piłsudskiego

W ubiegły piątek zamieściliśmy pierwsze fragmenty z pism i przemówień Józefa Piłsudskiego. Dziś drukujemy dalsze wyjątki z jego publicznych wystąpień, dotyczących Sejmu. Są to autentyczne dokumenty historyczne tych czasów, w których rządziła naszym krajem siła legionowa. Dają one smutne świadectwo okresowi największego upadku polskiej demokracji.

Z przemówienia wygłoszonego 29 maja 1926 r. do przedstawicieli stronnictwa sejmowych:

„Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata.”



Z wywiadu udzielonego 1 lipca 1928 r. redaktorowi „Głosu Prawdy”:

„Nie mogę przy tym nie dodać, że męczy mnie w tym wypadku stałe wspomnienie mojej osobistej historii, gdy byłem Naczelnikiem Państwa i gdy po wojnie, zwycięsko przeze mnie przeprowadzonej, jako Naczelnny Wódz, zdecydowałem po długich wahaniach nie robić nic i po-

zostawić Polskę samą sobie. Wahania zaś moje dotyczyły się rozstrzygnięcia pytania: czy mam sejm, tak zwany suwerenny, sejm ładaczny — że nie użyję słowa, którym ówczesny Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, w swoich rozumowaniach stale sejm określał i które z powodu ludowego i jaskrawego brzmienia doskonale i ściśle charakteryzuje sejm suwerenny — rozpuścić i nacisnąć go nogą zwycięczy tak, jak na to zasługiwał — czy też wybrać tę drogę, którą istotnie historycznie wybrałem — pozostawić Polskę samą sobie. Ważne, gdybym był stanął na pierwszej drodze, nie potrzebowałaby Polska przeżywać później wypadków tak zwanych majowych.”



Z artykułu pt. „Dno oka”, zamieszczonego 7 kwietnia 1929 r. w „Głosie Prawdy”:

„Ci panowie (posłowie), konkurujący wiecznie z jedynym suwerenem państwa, gdyż sami się czują suwerenami, dochodzą w swoim postępowaniu — powtarzam, przy bardzo słabych częstotliwościach — do mniemania, że jeżeli brzuch go zaboli i jest z tego powodu w złym humorze, to, to jest najważniejszy wypadek dla całego państwa. A gdy się pan taki zafajda, to każdy podziwiać musi jego zafajdaną bieliznę, a jeżeli przy tym zdarzy mu się wypadek, że zabzdzi, to, to jest już prawo dla innych ludzi, a najbardziej dla ministrów, którzy muszą nie pracować dla państwa, ale obsługiwać i fagasować tym zafajdanym istotom.”

I dalej w tym samym artykule z „Głosu Prawdy”:

„... nigdy nie zapomnę określenia jednego z najinteligentniejszych naszych ministrów, że po rozmowie musowej dla niego z panami posłami ma on wrażenie, że

wyszedł z menażerii, zapełnionej złośliwymi małpami, załatwiającymi wszystkie swoje potrzeby publicznie i nie starającymi się wcale być podobnymi do ludzi.”



Oto macie Józefa Piłsudskiego w typowym dla niego repertuarze... Szczególnie charakterystyczne to powiedzenie: „... po rozmowie z panami posłami ma on wrażenie, że wyszedł z menażerii, zapełnionej złośliwymi małpami, załatwiającymi wszystkie swoje potrzeby publicznie...”

Piłsudski znieważał Izbę Poselską świadomie, z premedytacją. Czynił to z maniackim uporem i furją psychopaty. W grubiańskich napaszcach na Sejm ujawnił się wszystkie cechy jego charakteru i umysłu: chorobliwa megalomania, notoryczne nieuctwo, dziki upór, nieczym nieokreślona samowola, brak kultury.

Wycieczki przybrzeżne



Statek „Rekin” wypływa z portu w Kołobrzegu. CAF — fot. Tymiński

Woda dla miast i przemysłu

Nad problemem wody głośnią się w ostatnich latach uczelnie — poświęca mu się sesje naukowe — zajmuje on poważne miejsce w planach perspektywicznych. Wzrasta nasze zapotrzebowanie na wodę. Wymagają wody nowe okręgi przemysłowe, trzeba ją doprowadzić do nowych dzielnic miejskich — trzeba wciąż szukać nowych zasobów, gdyż ostatnio bilanse wodne sygnalizują, że jest jej ciągle za mało...

W powojennym 15-leciu zrobiono wiele, by temu problemowi zaradzić. Na pierwszy plan poszły potrzeby GOP — woda dla Śląska. Szerog nowych ujęć: Kozłowa Góra — w 1951, Strumień — w 1952, Bibiela — w 1954, Goczałkowice — w 1956 r. i Łazy — w 1958 r. podzieliły się niejako kompetencjami przy dostawie wody do różnych rejonów Śląska.

Łódź od 1955 r. w dużej mierze korzysta z ujęcia na Pilicy pod Tomaszowem, skąd spływa do Łodzi około 60.000 m³ wody na dobę.

Ujęcie na Rudawie wraz z estacją uzdatniania w Mydlnikach niezależnie Kraków od poboru wody z Wisły, zanieczyszczanej fenolem. Drugie ujęcie w Dębnie rozwiązuje w podobny sposób kłopoty Nowej Huty.

Sosła daje — poprzez stację uzdatniania i rurociąg — 30.000 m³ wody dla Bielska-Białej. Tarnów pije wodę z Dunajca. Kilka ujęć wraz z dodatkowymi urządzeniami daje wodę dla mniejszych miast i osiedli. Łącznie — ludność miast otrzymuje na dobę ok. 1.500.000 m³ zdrowej wody pitnej — w tym jedną trzecią wypija Śląsk.

Liczyby te ilustrują jedynie „za spokojenie pragnienia” ludności. Znaczną część nowych urządzeń wodnych służy nowym zakładom przemysłowym. Służą potrzebom huty Lenina, huty Bieruta, huty w Skawinie, Żerania, Tarnowskich Azotów, Janikowa i Matwy, Blachowni, Jeziora, Stalowej Woli i in. — niezależnie od kilku tysięcy ujęć dla zakładów mniejszych. Poważne roboty hydrotechniczne wykonuje się dla Oświęcimia, Turowa, elektrowni na Siekierkach.

O rozmiarze tych prac świadczą może, chociażby urządzenia, zaopatrujące w wodę Hutę Lenina. Trzeba tam było zbudować stopień wodny na Wiśle, jaz, służący, małą siłownię i port rzeczny. Ukończono je w ub. roku — a przecież i one jeszcze nie rozwiązują całkowicie perspektywicznych wodnych potrzeb wielkiego kombinatu.

(API)

Targi - handlowa konieczność i ambicja

Targi Krajowe zyskały sobie już tak dużą popularność, że zaczynają się liczyć jako miernik obrotowości i handlowej powagi. Oto będzie można spotkać w tym sezonie w Poznaniu i takie firmy, które formalnie rzecz biorąc, nie potrzebują reklamy i pośrednictwa w zbycie. Np. Spółdzielnia „Metalowiec” z Poznania, która produkuje nowoczesne lampy pokojowe i zabawki mechaniczne ma podpisane z „Argedem” i „Ruchem” umowy na całą produkcję aż do roku 1960 włącznie. Jednak znajdzie się na Targach z nowym rodzajem zabawki metalowej, mechanicznej.

Także prototyp nowoczesnego biurka wystawi Spółdzielnia Pracy „Opakowanie Drzewne” z Poznania. Jak się okazuje spółdzielnia wystąpi z nowym rodzajem mebla, mimo że nie ma żadnego kłopotu ze zbytem, produkowanych nadal przez siebie sypialni i tradycyjnych kompletów.

Obecność na Targach jest świadectwem handlowej operatywności: każdy dobry kupiec wystawia. Każdy dobry kupiec bowiem nie przestaje na tym, co już osiągnął i zawsze liczy się z dniem jutrzejszym. Produkcję trzeba rozszerzać i urozmaicać.



„Nie chcemy wielożeństwa” - wołają kobiety afrykańskie

„Czarne lady” się obudziły. Kobiety Afryki żądają równo uprawnienia. Z licznych republik czarnego kontynentu przybyły do sudańskiego Bamako na kongres, na którego porządku dziennym jako punkt główny było hasło: „Zniesienie wielożeństwa w Afryce”.

„Jak może istnieć harmonijne życie rodzinne, argumentowały Afrykanki, gdy wystarczy mężczyźnie drzwi pokazać swojej żonie, aby z nią się rozłączyć na zawsze. Takie stałe grożące kobiecie niebezpieczeństwo nie sprzyja szczęściu”.

Kobiety afrykańskie nie chcą być jedne z wielu w rodzinie lecz „jedyną” i dlatego uchwałyły przy burzliwych entuzjastycznych oklaskach delegatów zlikwidować najdalej w ciągu roku wielożeństwo i wprowadzić w Afryce monogamię. Ale zdają sobie sprawę, że zniesienie wielożeństwa nie nastąpi bez oporu mężczyzn. Zaraz po uchwaleniu kongresu w Bamako rozległy się głosy: „Do czego to dojdzie — mówili mężczyźni — gdy przez setki lat obowiązujące prawa nagle wyrzucone zostaną za burzę? Emancypacja kobiet burzy strukturę Afryki i doprowadzi do radykalnych zmian stosunków ekonomicznych”.

Kobiety afrykańskie przygotowane są na podjęcie walki o swe równouprawnienie i spodziewają się, że znajdą po stronie wszystkich kobiet cywilizowanego świata.

Od 24 bm. w rejonie Grunwaldu rozbity został wielki biwak Ogólnopolskiego Złotu Instruktorów ZHP. W zlocie bierze udział około 1.500 instruktorów zuchowych z całej Polski, aby podsumować trzyletni dorobek harcerstwa w pracy z dziećmi. Uczestnicy zlotu zorganizują szereg imprez i spotkań z ludnością, usypią kopiec i ustawią kamień pamiątkowy w miejscu, z którego Jagiello dowodził bitwą oraz opalają około 10 tys. drzewek.

Na zdjęciu. W miasteczku złotowym ruch... CAF — Fot. Uchymiak

W Opolu kształcą się pedagogzy

Rektorat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu zawiadomił nas, że są jeszcze wolne miejsca dla kandydatów na I rok studiów na następujących kierunkach: 1. filologia rosyjska, 2. historia, 3. matematyka i 4. fizyka.

O posiadanie ubiegać się mogą posiadający świadectwa dojrzałości absolwenci szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, liceów pedagogicznych oraz czynni kwalifikowani nauczyciele szkół podstawowych.

Podania z odpowiednimi załącznikami kierować należy najpóźniej do 15 września br. do Rektoratu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, ulica Oleska 48. Rektorat zapewni pomieszczenia w Domu Studenta. Wszelkich dalszych informacji w sprawie przyjęcia udzieli sekretariat uczelni.

MIESZANKA prasowa

Kandry Kagar, który został ostatnio królem największego w Afryce szczepu murzyńskiego Messi, zmniejszył liczbę swych wojowników, a podwyższył ilość żon w haremie z 200 na 400.

Jak pisał radziecki Instytut Rozwoju Gospodarki Narodowej, naturalne za soby Syberii i Kazachstanu mogłyby zagwarantować wysoki poziom życia prawie połowie ludności krainy ziemskiej. W obu tych rejonach ZSRR wydatkuje się w bieżącej 7-lacie 800 miliardów rubli na uprzemysłowienie i rozbudowę.

Międzynarodowe Targi Poznańskie przyczyniły się do rozszerzenia eksportu polskich obrabiarek, gdyż obecnie wysyłamy je do 60 krajów w różnych częściach świata. Nabywają je m. in. nawet tak uprzemysłowione kraje, jak USA, Szwecja i NRF.

We Francji strzelać się będzie do komarów z armaty. Działo to jest skonstruowane w ten sposób, że rozpryskuje owadobójcze chemikalia w promieniu 70 metrów.

Zarząd Główny Kongresu Polonii Kanadyjskiej rozesłał do wszystkich podległych organizacji pismo, w którym zwraca się o zgłaszanie projektów i sugestii w sprawie godnego urządzenia obchodu Tysiąclecia Polski. Zarząd oczekuje odpowiedzi na swe pismo w okresie do 20 września br. i podkreśla, że zamierza obchodzić w Kanadzie Tysiąclecie Polski na poziomie odpowiadającym dorobkowi historycznemu, ideowemu i kulturalnemu naszego kraju.

Kiedy 37-letniemu złodziejowi Alphonse Vandestracen nie udało się nie ukraść podczas wyprawy do pałacu Egmont w Brukseli, wpadł w taką wściekłość, że podpalił te piękne zabytkowe zabudowania.

Po 20-letniej przerwie przyjdzie we wrześniu do Polski na pokładzie statku „Batory” pisarz Antoni Marczyński.

Tylko dla palaczy! Efekty pięciolatki

Zalogi wszystkich zakładów produkcyjnych toczą obecnie dysputy na temat założeń planów produkcyjnych na sześć, najbliższej pięciolatki.

O planach tych rozmawiały z przedstawicielami załogi Poznańskiej Wytwórni Papieroszków — Tadeuszem Boperczakiem, sekretarzem POP PZPR i przewodniczącym samorządu robotniczego — Bernardem Klepczyńskim — głównym mechanikiem zakładu o-

raz Heleną Kopeczukową — starszym ekonomistą.

— Czy Wasze zamierzenia produkcyjne na okres najbliższych 5 lat macie już sprecyzowane?

— Owszem, mamy. Opracowywanie ich zaczęło się właściwie już w czasie dyskusji przedzjazdowej. Wtedy do naszej komisji wpływały różne wnioski i projekty usprawnień od pracowników. Komisja Postępu Technicznego rozpatrywała je w różnych sekcjach, potem opracowała je, a niektóre z nich — nie do przyjęcia — oddano projektodawcom. Biuro Projektów opracowało następnie projekt technologiczny naszego zakładu. Z tym projektem wystąpimy najpierw na zebraniu samorządu robotniczego, potem na zebraniu całej załogi.

— Jakie są główne założenia Waszych planów?

— Idą one w trzech kierunkach, ale wszystkie zmierzają do zmodernizowania, zmechanizowania i automatyzacji procesu technologicznego. Przede wszystkim zamierzamy zlikwidować ręczną, pracochłonną zastąpić głównie transport i zastąpić zatrudnionych tu ludzi transporterami. Różnorodne urządzenia mechaniczne dostaniemy bądź z importu — np. trzy urządzenia napływające z Austrii — bądź też z kraju.

Drugą sprawą będzie zastąpienie dotychczasowych opakowań tekturowych, znacznie tańszymi — papierowymi, takimi, jakie np. mają „Giewon ty”. To nam da znaczne zmniejszenie kosztów produkcji. Do tego trzeba będzie także zmiany maszyn pakujących.

Trzecim, bardzo ważnym momentem, jest uporządkowanie procesu technologicznego produkcji, usystematyzowanie go, usprawnienie. Teraz bowiem jeden dział — np. pakownia — rozlokowana jest w czterech salach trzech różnych budynków. Chcemy te działy zlokalizować w jednym miejscu — żeby wyeliminować zbędne przewozy wewnętrzne. To wymaga znowu pewnych wewnętrznych przeróbek budynków, które już są rozpoczęte.

— Czy przewidujecie jakieś trudności w realizacji tych zamierzeń?

— Już je mamy! Właśnie z przebudówkami. — Ponieważ koszty tych robót nie przekraczają miliona zł, nie mogliśmy znaleźć wykonawcy. Wreszcie zgodziła się na to Rzemieślnicza Spółdzielnia Zbytu i Zaopatrzenia, ale ona nie zawsze dysponuje odpowiednią ilością pracowników i materiałow.

— A jakie konkretne korzyści przyniesie realizacja Waszej pięciolatki?

— Nastawiliśmy się głównie na mechanizację, na unowocześnienie produkcji. To pociągnie za sobą zmniejszenie ilości pracowników, zwiększenie wydajności ich pracy o 40,8 proc., podniesienie wydajności plac o 28,2 proc., znaczną obniżkę kosztów własnych i wreszcie w konsekwencji — osiągnięcie efektów techniczno-ekonomicznych w wysokości około 2 mln. zł. Wszystkie zaś te efekty produkcyjno-ekonomiczne dadzą w rezultacie niewątpliwie także i efekt jakościowy, najważniejszy dla naszych odbiorców — palaczy — tzn. polepszenie jakości naszych wyrobów.

I jeszcze jedno — bardzo ważne dla wszystkich naszych pracowników: W okresie pięciolatki zakończymy budowę naszego domu mieszkalnego i rozpoczniemy budowę drugiego. To także jedno z naszych osiągnięć...

Rozmawiała: W. Ch.

Uwaga, Kopernikowcy!

13 września br. odbędzie się zjazd wychowanków b. Miejskiego Gimnazjum Mat.-Przyrodniczego im. Kopernika w Bydgoszczy, połączony z odsłonięciem pamiątkowej tablicy ku czci pomordowanych profesorów tej uczelni.

Komitet Organizacyjny prosi kierować zgłoszenia na adres: mgr K. Flicinski, Bydgoszcz, Ciepła 2, telefon 42-84.

Organizatorzy Zjazdu proszą również o informacje o nieżyjących kolegach. Przekazanie 160 zł na PKO I O/M Bydgoszcz 6-187-U 666152, będzie równoznaczne ze zgłoszeniem udziału w zjeździe. (na

Ustalenie zachodnich granic państwa polskiego na Odrze i Nysie Łużyckiej, które nastąpiło w rezultacie klęski faszystowskich Niemiec, należy rozpatrywać z punktu widzenia zadośćuczynienia historycznym prawom Polski do Ziemi Zachodnich. Stanowiło to też rodzaj wyrównania krzywd wyrażonych Polsce przez Niemcy. W ciągu 14 lat Polska kosztem wysiłków całego narodu Ziemi Zachodnie zaludniła i zagospodarowała.

Wiadomo powszechnie, że każda próba zmiany granic na Odrze i Nysie może wywołać wojnę światową. Na Zachodzie coraz też więcej polityków, publicystów i działaczy zdaje sobie sprawę z trwałości granic Polski na Odrze i Nysie.

Istnieją i działają jednak w Europie zwolennicy tezy o tymczasowości granicy na Odrze i Nysie, którzy od chwili zakończenia wojny niezmienne określają Ziemię Zachodnią jako terytorium niemieckie tymczasowo znajdujące się pod polską administracją. Głównym ośrodkiem działalności rewizjonistycznej i odwetowej jest Niemiecka Republika Federalna i rząd bński. Roszczenia terytorialne niemieckich odwetowców spotykają się niestety z zrozumieniem i gdzie indziej — w Watykanie. Przed kilku laty w sposób bezpośredni teraz pośrednio.

ZNAIMIENNY LIST

W słynnym już liście do biskupów niemieckich z 1.III.1948 r. Pius XII pisał:

„W sprawie problemów uchodźców ze wschodu. Na szczególną uwagę zawsze zasługiwali uchodźcy ze wschodu, którzy przyszedli i bez odszkodowania przysiedli do swojej ojczyzny na wschodzie i przysiedli na niemieckie obszary strefowe. Gdy mówimy o nich, to interesuje nas

Zbieżne stanowiska Watykanu i Bonn w sprawie granic na Odrze i Nysie

przy tym nie tyle prawną, gospodarczą i polityczną stronę tego bezprzykładnego w historii postępowania. Tę trudną stronę osądzi historia. Oczywiście obawiamy się, że wyrok jej będzie surowy. Wiemy, co wydarzyło się w czasie lat wojny na rozległych obszarach od Włsy do Wołgi. Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi i skazać ich na niedługie i poniewierkę... I czy postępowanie to było polityczne i gospodarczo uzasadnione, jeżeli pomyślić się o potrzebach życiowych narodu niemieckiego, a szerzej ponadto o zapewnieniu dobrobytu całej Europie...”

A zatem Ziemię Zachodnią uznał papież za niemiecką ojczyznę, a przesiedlenie Niemców za „bezprzykładne w historii postępowanie”. Do tego jeszcze zapowiedział surowy wyrok, jaki na Polaków wyda historia.

EWOLUCJA STANOWISKA

Jaskrawym przykładem polityki Watykanu wobec polskich Ziemi Zachodnich jest sprawa administracji kościelnej na tych terenach. W 1945 r. na zarządów administracji kościelnych we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie, Gdańsku i Olsztynie powołał Watykan za pośrednictwem kardynała Hlonda tymczasowych administratorów apostolskich. W 1951 r. zostali oni zastąpieni przez wybranych przez kapituły katedralne wikariuszy kapitułnych. W 1956 r. Watykan wyznaczył biskupów we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie i Olsztynie. Czyżby oznaczało to zmianę stanowiska Watykanu? W

1958 r. rocznik papieski „Annuario Pontificio”, chociaż nie wymieniał ordynariatów w Opolu i Gorzowie, po raz pierwszy od zakończenia wojny przy diecezjach wrocławskiej, gdańskiej i warmińskiej podał nazwy polskie, dodając słowo „Polonia” a nie „Germania”. Obok polskich nazw ordynariatów umieszczono polskie adresy siedzib biskupów. Przy hasle Gdańsk („Danzica”) nie było nazwiska ordynariusza niemieckiego, biskupa Karola Marii Spletta, skazanego wyrokiem sądu polskiego za przestępstwa przeciw Polsce w czasie okupacji hitlerowskiej a obecnie przebywającego w NRF.

A więc ewolucja poglądów Stolicy Apostolskiej?

„Annuario Pontificio” z 1958 r. miało ściśle rewelacyjny charakter. Przedstawiciele rządu bńskiego zakwestionowali i mocno zdenerwowali interesowali kilkakrotnie w Watykanie. Kilka tygodni później ukazała się korekta do „Annuario Pontificio”, w której wyjaśniono, że odmiennie potraktowanie administracji kościelnych na Ziemiach Zachodnich nie pociąga za sobą żadnych zmian politycznych w stanowisku Watykanu. Podyktowane zostało tylko potrzebami... usprawnienia ruchu pocztowego. Poprawka wymienia poza tym Spletta jako ordynariusza Gdańska. A więc wątpliwości nie ma. Po wybraniu Jana XXIII na papieża niektóre kościoły w Polsce liczyły na zmianę stanowiska Watykanu w sprawie Ziemi Zachodnich. Pierwszym ge-

stem, które te nadzieje zachwiało było nadanie kapelusza kardynalskiego biskupowi Berlina Doepfnerowi. 25 lutego br. opublikowano rocznik papieski na 1959 r. Na str. 1956 pod tytułem „Polonia” wymienia się diecezję i metropolię polskie. Przy diecezji wrocławskiej mamy nazwy włoskie, niemieckie i polskie, podobnie przy innych administracjach kościelnych na Ziemiach Zachodnich: „Warmia”, „Ermland”, „Gdańsk”, „Danzica”, „Danzig” i obok nazwisko Spletta jako ordynariusza Gdańska oraz adres jego rezydencji. Przy Wrocławiu mamy wyjaśnienie (tak jak w latach poprzednich) stwierdzające, że „Stolica św. nie ma zwyczaju dokonywać definitywnych zmian granic diecezjalnych, dopóki tereny nie zostaną uregulowane przez prawa międzynarodowe przez zawarcie traktatu, który o ich losie zdecyduje ostatecznie”.

TEZA O TYMCZASOWOŚCI

Wymieniając nazwy administracji kościelnych na Ziemiach Zachodnich rocznik papieski pisze: „Kapłani inkardynowani do tych diecezji, którzy znajdują się w Niemczech, podlegają w myśl norm prawa kanonicznego odpowiednim wikariuszom kapitułnym rezydującym w Gorliżu, w Berlinie i w Osnabrück”.

Tezę o tymczasowości administracji kościelnej utrzymuje się nadal. Diecezja wrocławska i warmińska terytorialnie należą do Watykanu

nadal do Niemiec i ich ordynariuszami są wikariusze kapitułni zamieszkalni w Niemczech. Tylko personalnie dla katolików zamieszkałych na tych ziemiach ordynariuszem jest kard. Wyszyński.

Na stanowisko Watykanu zareagował nawet andersowski „Orzeł Biały”. W nr. z 19 marca 1959 pisząc o nowym roczniku papieskim „Orzeł Biały” musiał stwierdzić z ubolewaniem: „Wbrew pogłoskom, zamieszczonym w niektórych organach prasy, nie ziszczyły się nadzieje na właściwe określenie sytuacji kościelno-prawnej Ziemi Odzyskanych”. Po omówieniu rozdziału „Polonia” dziennik pisze: „Wszystkie te zmiany, nie wskazują na postęp w uznaniu interesów Polski...”.

ADENAUER — TO SAMO

Zadziwiająco zbieżne są linie polityczne Watykanu i rządu Adenauera. Przedstawiciele władz bńskich w oficjalnych deklaracjach również oświadczają, że granica na Odrze i Nysie jest tymczasowa i ostatecznie rozstrzygnąć ją może traktat pokojowy z Niemcami. Odwetowcy wyrzekają się przy tym użycia siły. Chociaż... 10 lutego 1952 Adenauer stwierdził: „Najlepszą drogą do odzyskania niemieckiego Wschodu jest ponowne uzbrojenie Niemiec w ramach armii europejskiej”, a niedawno podkreślił: „Chcemy powiedzieć przesiedleńcom ze wschodu, że nigdy nie zdradzimy ich roszczeń o prawa do ojczyzny na wschodzie...”.

Uparte stanowisko Watykanu i antypolska kampania niemieckich odwetowców wymierzone przeciw naszym Ziemiom Zachodnim nie służą rozwiązaniu problemów pokoju w Europie — nie sprzyjają atmosferze rokowań międzynarodowych.

Cz. Strykowski

Poczta! Poczta!

Proszę Pani czy jest dla mnie list?

— Halo, międzymiastowa — poproszę Warszawa wę...
— Tak wpłacam na konto...

Takich rozmów są tysiące. Przecież każdy z nas często korzysta z usług poczty. Wacław jej usług jest bardzo

Kwitną truskawki

Tegoroczna aura wciąż zaskakuje nowymi niespodziankami. Otrzymał miły wiadomości o zakwitnięciu po raz drugi akacji, kasztanów i jabloń. Ostatnio p. Ludwik Piątek z Ostroroga (pow. Szamotuły) przysłał nam list wraz z załączonym krzewem truskawkowym, który pokrył się po raz drugi kwiatami. (mi)

Na ekranach we wrześniu

Na wrzesień CWF i OZK zapowiadają nam kilka ciekawych nowych pozycji, które m. in. zaprezentują nam popularnych i lubianych aktorów.

W APOLLO oglądać będzie my kapitalną komedię amerykańską (zrealizowaną na podstawie noweli Dawida Sterna, którą niedawno drukował „Przekrój”) pt. „Francis i muł, który mówi”. Na tle walk amerykańskich oddziałów z Japończykami w dżungli Burmańskiej — odmalowana tu świetna, satyryczna historia kariery młodego porucznika i jego przyjaciela — muła Francis, który... daje dowództwo armii zbawienne rady.

Drugą pozycją APOLLO będzie interesujący film J. Kawalerowicza pt. „Pociąg”. Sensacyjno-kryminalna akcja jest tu tłem, na którym pokazano wiele dramatycznych przeżyć pasażerów jednego po ciagu.

Na zakończenie zobaczymy w tym samym kinie polską komedię z cyklu tarapatów Pana Anatola pt. „Inspekcja Pana Anatola”. Tadeusz Fijewski usiłuje tym razem rozwiązać kryminalną aferę kradzieży kostiumów kąpielowych.

BAŁTYK pokaże nam „Trapez” czyli dramat obyczajowy z życia artystów cyrkowych. Dwóch świetnych wykonawców salto-mortale i jedna piękna kobieta Gina Lollo Brygida, w której oczywiście obaj się kochają. Film kolorowy, szerokoekranowy.

Następny tytuł znowu polski. Będzie to film pt. „Lotna” reżyserii Andrzeja Wajdy, oparty na noweli Wojciecha Żukrowskiego o walkach małego oddziału ułaskiego we wrześniu 1939 roku.

CZTERNASTKA wyświetlać będzie kolorowy, amerykański film pt. „Otello” reżyserii Orsona Welsa, który kreuje tu również rolę tytułu wra.

MUZA pokaże nam „Dzielną Kaczko” — film angielski, „Prawo morza”, — bułgarski, „Sny w szufladzie” — włoski dramat współczesny z życia młodzieży, oraz „Tatiana” — radziecki, kolorowy.

W RIALTO oglądać będziemy współczesny dramat obyczajowy produkcji NRF pt. „Szantaż”, a w Domu Kultury MO radziecki film z życia pionierów pt. „Ochotnicy”, radziecką komedię pt. „Marynarz z komety” i austriacki film pt. „Intyngantka”. (w. ch.)

INFORMUJEMY

ZBoWiD Dzielnicę Poznań — Grunwald zwołuje zebranie plenarne w Szkole Podstawowej nr 9 przy ul. Łukasiewicza, dziś (28 bm.) o godz. 18.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych „Odwach” 29 bm. otwiera „Wystawę Pośmiertną Prac prof. K. Mondrała”.

Komisja Opiek nad Zabytkami przy PTT-K organizuje w poniedziałek jednogodzinny wycieczkę na szlaku obiektów zabytkowych, na których umieszczono tablice pamiątkowe. Zbiórka przy Bibliotece Raczyńskich o godz. 17.

W tym samym dniu o godz. 18 otwarcie wystawy pt. „Katedra Poznańska w literaturze, prasie, fotografii i ilustracji” w sali Klubu Turysty.

rozległy. Wszystko to, co ułatwia ludziom porozumienie ze sobą. A że czasy się zmieniają, ilość żądań pod adresem poczty rośnie.

— Chcemy aparatów telefonicznych, ułatwiających życie.

— Wołamy nie zawsze zdając sobie sprawę, że łączy się to z rozbudową central i przekładaniem kabli. No, ale „vox populi” zwycięża. Buduje się więc nowe centrale: Poznań-Jeżyce, Kalisz, Pila... Żądania również dotyczą sprawnej obsługi. Doszła się więc w dyrekcji poznańskiej poczty obejmującej również województwo zielonogórskie 12 tys. pracowników często przychodzących do pracy bez jakiegokolwiek przygotowania. Ze doszkalanie to pomaga, świadczy najlepiej fakt zmniejszania się zapisków w książkach zażaleń, jak również osobistych interwencji w dyrekcji.

Nikogo nie dziwi fakt, że największym powodzeniem cieszą się telefon i telegram. Tutaj nasza dyrekcja w pierwszym półroczu wykonała 100,6 proc. planu. Natomiast ilość przesyłek, a specjalnie paczek, zmalała.

Wiele jest żądań ze wszystkich stron pod adresem naszej 400-letniej poczty. Stara się więc staruszką jak może, tępiąc jeszcze po drodze „przestępców”. Tak, tak. W dyrekcji poznańskiej wykryto w pierwszym półroczu 4.902 radiopajęczarzy i 65 nie zarejestrowanych czynnych telewizorów. Mało? Chyba nie. Przecież to są tylko wykryte. Ma więc i poczta kłopoty ze swoimi klientami.

Do centralnych ogrzewań mieszanka koksowa-węglowa

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zawiadamia, że w bieżącym roku opałowym będzie obowiązywało stosowanie mieszanki koksowo-węglowej w piecach centralnego ogrzewania.

Odbiorcy koksu, którzy posiadają kotły c. o. będą otrzymywać na razie na przysługującą 1 tonę koksu według norm — 850 kg koksu i 150 kg węgla kamiennego płomienno, nie spiekającego się, o uziarnieniu od 40 mm do 125 mm.

Procent węgla będzie wyższy, jeśli przedsiębiorstwo nie otrzyma dodatkowych ilości koksu z przydziałów centralnych.

W związku z tym przypominamy o konieczności fachowego przeglądu technicznego wszystkich instalacji c. o. i przeszkoleniu palaczy. (na)

Sierpień	Imieniny
28 piątek	Augustyna, Aleksego
	Słońce: wsch.: g. 5.39 zach.: g. 19.34

Teatry

POLSKI — g. 19.30 „Don Alvaraz”; NOWY — g. 19.30 „Kunsty młodości”; OPERETKA — godz. 19 „Zemsta Nietoperza”; pozostałe — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Letni sen” (szwedzki, 16 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Ludzie i wilki” (franc., 18 lat); CZTERNASTKA — g. 11 i od 14 — 20 „Wawóz grozy” (rum., 12 l.); DOM KULTURY MO — godz. 15, 17.30 i 20 „Rebeka” (USA, 18 lat); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Na plaży” (włoski, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Trzynasty komisarz” (czeski, 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Niepotrzebny” (franc., 18 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Winchester 73” (USA, 12 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Niemowle na manewrach” (ang., 12 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Obcy w domu” (francuski, 16 l.); PANCERNIAK — g.

Szkoły podstawowe dla pracujących — przyjmują zapisy

Inspektorat Oświaty Prezydium RN m. Poznania zawiadamia, że do końca sierpnia br. przyjmują się zapisy kandydatów do szkół podstawowych dla pracujących.

W szkołach tych, do których mogą uczęszczać dorośli i młodość po ukończeniu 16 lat życia, czynne są klasy V, VI i VII. W miarę zgłoszenia odpowiedniej ilości kandydatów powstaną także klasy III i IV.

Szkoły podstawowe dla pracujących mieszczą się w Poznaniu przy ulicach: Słowackiego 56/60, Berwińskiego 3/4, Marii Magdaleny 10, Różana 1/3, Dzierżyńskiego 296/8, Bydgoska 4, Armii Czerwonej 65, Wiśniowej 77 i Warszawskiej 345 a. Zapisy kandydatów przyjmują oraz informacje udzielają kancelarie szkół we wtorki i piątki w godz. od 17—19. (an)

Sesja DRN Poznań-Wilda

4 września br. o godz. 10 w świetlicy ZZK przy ul. Róbczej nr 4 odbędzie się XII sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań-Wilda. Analizowany tam będzie projekt budżetu na rok 1960. (na)

Kwalifikacje i... „Zgaduj-Zgadula”

Mało kto wie, że wymagania jakie PKP stawia przed pracownikami oddziału przewozów czy innych służb — są wyższe niż na Zachodzie. Częściej wiąże się to z faktem, że nasze kolejnictwo posługuje się urządzeniami różnych typów (np. lokomotywy posiadają produkcję polskiej, belgijskiej, bułgarskiej, rumuńskiej, francuskiej, węgierskiej i in.). Stąd też konieczny jest wysoki poziom wszechstronnego wykształcenia pracowników. Służą temu m. in. odbywające się raz w roku egzaminy sprawdzające. Ostatnio zaś jednym ze środków podnoszenia kwalifikacji stała się... kolejowa Zgaduj-Zgadula. Uczestnicy tego konkursu odpowiadają na pytanie z zakresu kolejnictwa.

Dotychczas odbyły się wstępne eliminacje w których brało udział 5 tys. pracowników poznańskiej DOKP. 2 września w Poznaniu w sali Izby Rzemieślniczej — odbędzie się konkurs okręgowy. Zdobycy I i II miejsca zakwalifikują się na imprezę centralną (12 września w Katowicach). Zwycięzcę poznańskiej Zgaduj-Zgaduli otrzymają cenne nagrody (I miejsce — robot kuchenny, II — radio, III — zegarek, IV — elektryczny aparat do golenia). (y)

17.30 i 20 „Biedni, ale piękni” (włoski, 18 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Klub kobiet” (franc., 16 lat); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Akt oskarżenia” (USA, 18 l.); RUSALKI (Szczecin) — godz. 17.30 i 20 „Kobieta w oknie” (USA, 18 l.); SCALA — g. od 16—20 „Mordecia mieszka pod 21” (franc., 16 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20.30 „Zemsta zła grobu” (franc., 18 lat); WARTA — g. od 11—13 „Eskapada” (ang., 12 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 „Widmo” (franc., 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18 i 20.45 „Ostatni strzał” (polski, 18 l.); ZNIEZ (Lubon) — g. 19.30 „Biedni, ale piękni” (włoski, 18 l.); FOTOPLASTIKON — godz. od 9—21 „Noc nad lazurowym brzegiem Morza Śródziemnego”

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — kantaty 15-lecia; 16.42 — chwila muzyki; 16.45 — „Kultura pilnie poszukiwana”; 17.15 — utwory Anatola Liadowa; 18.05 — spotkanie z pisarzami; 18.25 — konc. rozr.; 19.05 — „Uniwersytet radiowy”; 19.15 — polska muz. lud.; 19.30 — aud. liter.; 20.26 — sport; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — muz. tan.; 21.15 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 21.40 — muzyka; 22.10 — muzyka tan.; 22.39 — „miłośnikom muz. kamer.”;

Porażka Prosny w Jugosławii

Pięściarze kaliskiej Prosny zasileni Olechem i Milczarkiem z Paławagu oraz Bartoszewiczem z Budowlanych Olsztyn, rozegrali swoje drugie spotkanie na terenie Jugosławii. Przeciwnikiem drużyny polskiej byli pięściarze Partizana — Belgrad. Mecz, który rozegrany został po spotkaniu piłkarskim Partizan — MTK Budapeszt oglądało 25 tys. widzów. Zakończył się on zwycięstwem Partizana 11:9.

Niespodzianką była porażka Grzelaka w spotkaniu z Bogunicem.

Dziś początek turnieju tenisowego

Na kortach AZS-u przy ul. Nieszkowskiego rozpoczyna się dziś o godz. 16 atrakcyjny, międzynarodowy turniej tenisistów. Udział w nim zapowiadają: Szwedzi, Anglicy i czołowi zawodnicy naszego kraju. (o)

Nie tylko w interesie Poznania

Proponujemy zmiany w zdobywaniu klas kolarskich

Tegoroczny Tour de Pologne znowu odbywa się bez poznaniaków. I tym razem bez regionalnych ambicji i emocji wypatrujemy na etapach wielkopolskich bramy stadionów i wysłuchujemy radiowych relacji z „Tourow”. Decyzją Polskiego Związku Kolarskiego w wyszczególnionych uczestniczyć mogą tylko kolarze z „licencją A”. Takich w Poznaniu jednak nie ma.

Do pewnego stopnia tak jest. Nie mamy zawodników na podobieństwo Schura, Króliaka, czy Fornalczyka. Z drugiej strony wiadomo jednak, że wychowanie dobrego kolarza jest bardzo trudne. Zanim kolarz zaawansuje do czołówki, musi wielokrotnie starać

Sidło zwycięża Danielsena po raz drugi

W norweskiej miejscowości Sarpsborg rozegrano międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym startowali również 4 reprezentanci Polski. Sidło i Rut odnieśli cenne zwycięstwa. Sidło wygrał oszczep wynikiem 80,19. Drugie miejsce zajął Norweg Danielsen — 72,47, przed swym rodakiem Rasmusem — 72,16.

Rzut młotem wygrał Rut bardzo dobrym rezultatem 64,19. (seria Ruta — 60,25; 63,98; 63,83; 61,65; 64,19; 63,42. Drugie miejsce zajął Norweg Strandli — 62,03, przed swym rodakiem Krogh — 60,15. (PAP)

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — dla dzieci; 16 — melodie wioski i hiszp.; 16.30 — aud. rep.; 17.05 — Wielkopolskie Zesp. Chórne; 17.35 — sport; 17.40 — konc. życzeń; 18.25 — felieton Marceliego Jorsia; 18.35 — muz. i akt.; 19.05 — muz. tan.; 19.20 — wiersze „Nagrobki”; 19.30 — Festiwal Sibeliusa Helsinki 1959 r.; 20.35 — „W literackiej kawiarni”; 20.45 — konc. — d.c.; 22 — sport; 22.03 — muz.; 22.05 — „Warszawskie podwórko”; 23.05 — muz. taneczna;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

19.15 — rep. telew. „Na poligonie”; 19.45 — film krótkometraż.; 20 — dziennik; 20.20 — „Porozmawiajmy”; 20.30 — „Nad Wartą i Prosną”; 21 — film pt. „Wyscig ze śmiercią”; 21.10 — Teatr Telewizji „Siedem kobiet”; 21.55 — ostatnie wiadomości.

Dyzury pełnia:

SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chir. i wewn.), ul. Długa nr 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Dąbrowskiego 76, Al. Marcinkowskiego 11, Główna 53.

Bokserzy już myślą o Olimpiadzie



Pierwszym przedolimpijskim zgrupowaniem czołowych zawodników polskich i utalentowanej młodzieży był obóz pięściarskiej kadry narodowej w Ośrodku Szkoleniowym w Cetniewie, prowadzony przez trenera kadry — F. Stamma. Na zdjęciu: Drogosz (z prawej) w walce treningowej z Misiakiem.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Jutro czwórmecz kajakowy

Dorocznym zwyczajem w nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się na Malcie czwórmecz kajakowy. Wielomecz ten mają już swoją tradycję. Do 1957 roku rozgrywały je reprezentacje okręgowe Bydgoszczy — Szczecina i Poznania, a od roku ubiegłego startuje także reprezentacja Stolicy. Dotychczas — z wyjątkiem ub. roku, kiedy to zwyciężyła Warszawa, a Poznań był trzeci — reprezentacja poznańska zawsze zajmowała pierwsze miejsce.

Czwórmecz (biegi na dystansach długich rozpoczyna się w sobotę 29 bm. o godz. 16, a na krótkich — w niedzielę o godz. 10.30) będzie ostatnią próbą sił przed mistrzostwami kajakowymi Polski, które odbędą się w drugiej połowie września również w Poznaniu. (mar)

Tour de Pologne w Wielkopolsce

Nasza mapa przedstawia trasę VIII etapu Tour de Pologne przez województwo poznańskie. Obok nazw miejscowości oznaczono no orientacyjną godzinę przejazdu pierwszych kolarzy. Przypominamy, że lotne finisze odbędą się w Poznaniu (przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, ul. Marchlewskiego) i w Pleszewie, a punkt odfiniszowy znajduje się w Jarocinie. Etap do Kalisza liczy 215 km. (m)

